

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Wystawa malarstwa Aleksandry Radziszewskiej i Mieta Olszewskiego

▶ Str. 8



AKTYWNE LATO

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 535 | 20.07.2018 r. ISSN 2544-2864

Maraton to idea i powrót do źródeł sportu

Z Kazimierzem Zimnym, olimpijczykiem z Melbourne i Rzymu (brązowy medalista), koordynatorem XXIV Orlen Maratonu Solidarności, czołowym długodystansowcem w latach sześćdziesiątych, wyróżnionym Nagrodą Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego za całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Nielegalny parking w Sopocie rozpoczyna działalność

Zgodnie z opinią Ministerstwa Zdrowia budowa parkingu w Parku Północnym w Sopocie naruszyła przepisy ustawy uzdrowskiej. Ministerstwo zwróciło się do władz miasta „o podjęcie działań, celem przywrócenia na omawianym terenie stanu zgodnego z powołanymi przepisami”.

▶ Str. 4

W Sopocie jak w Dubaju? Jakubiak odpowiada Skwierawskiemu

- To są działania, które mają usadzić na kortach Sopotkiego Klubu Tenisowego prezydenckie stowarzyszenie, któremu Jacek Karnowski za 350 złotych miesięcznie załatwił dzierżawę obiektu, do którego bezsporne prawo użytkowania wieczystego, potwierdzone we wszystkich prawomocnych rozstrzygnięciach sądowych, przysługuje SKT - komentuje Elżbieta Jakubiak, b. minister sportu, pełnomocnik sądowy stowarzyszenia, ostatnią wypowiedź w Radiu Gdańsk Marcina Skwierawskiego, zastępcy prezydenta Sopotu.

▶ Str. 4

Stowarzyszenie myGdańsk.pl przekazało Szkole Fregata drukarkę 3D

W poniedziałek 16 lipca Andrzej Jaworski, Karolina Helmin-Biercewicz i Hubert Grzegorzczak ze Stowarzyszenia myGdańsk.pl przekazali Szkole Podstawowej dla Dziewcząt Fregata najnowocześniejszy w Polsce sprzęt komputerowy, który umożliwi uczniom tworzenie prawdziwych robotów.

▶ Str. 5

Pomorskie konsultacje w sprawie systemu wsparcia osób niepełnosprawnych

Przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Narodowego Funduszu Zdrowia, ZUS i organizacji skupiających niepełnosprawnych w poniedziałek spotkali się w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na konsultacjach budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

▶ Str. 5

Rusza LOTTO Ekstraklasa



W piątek rusza kolejny sezon LOTTO Ekstraklasy. Lechia rozgrywki zainauguruje w Białymstoku meczem z Jagiellonią, wicemistrzem Polski.

▶ Str. 11



Akapit wydawcy

Mierzą poziom trójglicerydów, ciśnienia, robią spirometrię albo usg, konsultują.

sowanie tętniaka 25 000 zł; wycięcie guza mózgu 30 000 zł; stabilizacja złamania no-

w tej sprawie mówi o szczególnej trosce władzy publicznej.

"Pomorskie dla zdrowia" dla marszałka

Wszystko razem warte według wycen kilkadziesiąt złotych.

Za drobne.
Reszta jest w cennikach.
Angioplastyka, w tym 2 stenty, za 14 000 zł; resekcja guza wątroby 20 000 zł; nowotwór pęcherza 22 000 zł; zaklip-

wotworowego 30 000 zł; skolioza 35 000 zł; padaczka 60 000 zł; choroba Parkinsona 62 000 zł.; leczenie onkologiczne 470 zł dziennie plus koszt leków.

Reperacje dzieci też można wykupić, choć konstytucja

Mieczysław Struk udając filantropa na molo w Brzeźnie i w skansenie we Wdzydzach jest tylko akwizytorem własnej przyszłości.

I ma w tej dziedzinie szczególne osiągnięcia
W 1988 roku pozyskał skutecznie od władz PZPR drugi pokój w Jastarni.

Dziś sam będąc władzą bałamuci według nowej mody.

Marek Formela

F(ig)raszka

Czym statek dla marynarza
tym dla turystów jest plaża
Zamknięte są plaże w
Krokowie, sinice we
Władysławowie
Trwa turystyczna sromota
w Dębках i Karwieńskich
Błotach
Jest słońce, błękitne obłoki,
lecz martwią nas martwe fok
Jak żyć tu ekologicznie?
nad morzem jest „spoko” i
słicznie

Liczba

300 tys. zł
dodatkowa składka Gdańska
na pokrycie kosztów
Kongresu Smart

45 tys. zł
składka Gdańska w
stowarzyszeniu "Pomorskie w
Chinach"

25 tys. zł
dofinansowanie 5 wydań
"Przeglądu Politycznego"

Cytat tygodnia

- Nie chcę składać żadnych
buńczucznych deklaracji.
Nie da się ukryć, że
najważniejszym miastem
będzie stolica Pomorza (...) Gdańsk i cały region jest tak
jakby matecznikiem Platformy
Obywatelskiej (...) Będziemy
walczyć jak Chorwacja na
mistrzostwach świata - poseł
Janusz ŚNIADEK, szef PiS
na Pomorzu o kampanii
samorządowej.

- Rzeczywiście
rozczerwialiśmy na mundialu
i nie da się tego ukryć,
powodem był brak ogrania (...)
stres po prostu związał nogi -
Sławomir PESZKO, piłkarz
Lechii Gdańsk, uczestnik MŚ
w Rosji.

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Gdzie jest oświadczenie prezesa Investgda?

Od kwietnia ub. roku Alan Aleksandrowicz, prezes gdańskiej spółki Investgda, dodatkowo, ze wskazania prezydenta Gdańska, pracuje w radzie nadzorczej Gdańskich Usług Komunalnych. To dochód rządu 32 tys. złotych, których nie ma w oświadczeniu majątkowym złożonym do 30 kwietnia 2018, choć jest 755 zł z Gdańskiej Fundacji Dobroczynności. Wygląda na to, że to urzędnicy kancelarii prezydenta mogli narazić prezesa na niezасłużony despekt...

Z oświadczenia majątkowego za rok 2017 prezesa, który Gdańską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości zarządza blisko 9 lat, można się dowiedzieć, że A. Aleksandrowicz zarobił na podstawie umowy o pracę 279 996,56 zł, uzbierał 271 476,37 zł oszczędności, ma mieszkanie o pow. 90 m. kwadratowych, a także wartość 17 tys. zł Peugeot'a. Mierzy się też skutecznie ze spłatą kredytu - ze 136 728,76 euro wciąż do zwrotu pozostają 123 261,67 euro.

Wszystkie te okoliczności

majątkowe prezes A. Aleksandrowicz potwierdził własnym podpisem i dokumentem złożony w Referacie Ochrony Informacji Niejawnych gdańskiego magistratu już... 28 kwietnia 2017 roku. Czyli rok przed terminem...

Z oświadczenia o rok wcześniejszego wynika zaś, że prezes w roku 2016 zarobił na podstawie umowy o pracę 279 996,56 zł, uzbierał 271 476,37 zł oszczędności, ma mieszkanie o pow. 90 m. kwadratowych, a także wartość 17 tys. zł Peugeot'a. Mierzy

się też skutecznie ze spłatą kredytu - ze 136 728,76 euro wciąż do zwrotu pozostają 123 261,67 euro. Okoliczności te prezes potwierdził własnym podpisem i dokumentem złożony w Referacie Ochrony Informacji Niejawnych UM w Gdańsku już... 28 kwietnia 2017 roku. Czyli w terminie.

Prezes A. Aleksandrowicz jako były urzędnik paszportowy i konsul, znany jest ze skrupulatności. Niemożliwe, żeby do kierowanego przez Bogdana Rulewskiego referatu informacji niejawnych

wysłał oświadczenie o rok przeterminowane. Wygląda raczej, że to redakcja biuletynu ulokowana w Kancelarii Prezydenta - szefem jest Maciej Buczkowski, za aktualizację BIP odpowiada Marzena Modzelewska - nie dochowała staranności, a prezesa A. Aleksandrowicza naraziła na zbyt techniczny despekt, a może nawet na zainteresowanie CBA.

(gg,set)



Kto ukradł Moje Miasto?

Pulaskiego wszelkich historycznych zdobyczy, sztuki, rzeźb (np. skrzydlatego amorka) i kolorowych witraży - poczułem dokładnie to samo. Takie samo uczucie dojmującej tęsknoty za czymś, co się skończyło i odeszło, a w zasadzie zostało mi - wbrew mojej woli - bezpowrotnie odebrane.

hotelowym i deweloperskim). I gubiąc chyba gdzieś po drodze interes stałych mieszkańców, których jest coraz mniej i coraz starszych. Albo o nich dyskretnie zapominając.

A mi od kilka lat zdarza się coraz częściej, że czuję się w Moim Mieście, zwłaszcza w jego centrum, ale nie tylko - niemal jak intruz, który tyl-

jaki jest i nie wiem nawet, czy tę niebezpieczną tendencję da się jeszcze dziś odwrócić. A akcje plakatu i próby zwracania kiej rzeki alkoholu, jaka się wylewa w Sopocie, mają wymiar tylko promocyjny i stanowią raczej zasłoneż dymną, niż realne działania.

No kto w końcu ukradł mi Moje Miasto?

Wojciech Fułek

Kto ukradł Moje Miasto?

I towarzyszące mu poczucie bezradności i bezbronności w starciu z kimś, kto obrabował mnie z czegoś niezwykle cennego.

Na początku lat 90-tych miałem z kolei długo poczucie nie tylko odzyskanej wolności, ale i przekonanie, że wkrótce powrócą do mnie zawłaszczony mi wcześniej drogie pamiątki, sny i wspomnienia. Niemal przez dwie dekady byłem przekonany, że Moje Miasto jest coraz bardziej Naszą, jego mieszkańców własnością. Dopóki na kolejną skargę mieszkańców centrum nie usłyszałem kiedyś beztraskiej wypowiedzi publicznej osoby, która oznajmiła, że jak komuś jest za głośno, za tłoczno i turyści przeszkadzają, to może przecież sprzedać swoje mieszkanie i się wyprowadzić.

„Nikt nikogo nie będzie trzymał tu na siłę. Najważniejsza osoba w mieście od lat z kolei niezmiennie powtarza, że to przecież miasto głównie turystyczne (ewidentnie sprzyjając przy okazji nowym inwestycjom gastronomicznym,

ko przeszkadza turystom i gościom oraz zadaje niewygodne pytania. Pomyślałem, że może coś ze mną jest nie tak, ale okazało się, że nie jestem w tym odczuciu odosobniony. Rozumiem, że sopocianom mieszkającym na dużych osiedlach (Brodowino, Przylesie, Kamienny Potok, osiedle Mickiewicza), poza ścisłym centrum miasta mniej dokuczają negatywne przejawy „nocnej imprezowni”, jak określili już jakiś czas temu Sopot dziennikarze. Ale coraz częściej trafiają do mnie zdesperowani mieszkańcy, nie tyle zdegustowani, co wręcz przerażeni kierunkiem, w jakim dryfuje dziś miasto. Napisałem „dryfuje”, bo jednak nie chcę wierzyć, że ktoś popchnął je całkowicie świadomie w taką właśnie stronę. Wołę (nawnie?) myśleć, że sprawy wyknęły się komuś (wiadomo komu) spod kontroli, bo - mimo wielu wcześniejszych znaków ostrzegawczych - nie zareagował w porę. Tylko - niezależnie od intencji - efekt (skumulowany po latach) jest,

„Jako sopocianka przestałam lubić moje miasto już parę lat temu. Rozdrapanie przez deweloperów, całe „na wynajem”. Nie dla mieszkańców, którzy chcą tu żyć na co dzień, a dla - w przeważającej mierze - prymitywnych sezonowych gości nastawionych na niskich lotów zabawę”.

(Beata, asystentka Prezesa dużej firmy)

„Starzy wymierają, młodzi uciekają, bo nie da się żyć.”

(Piotr, wolontariusz schroniska dla zwierząt)

„Wyprowadziłam się z ulgą. Miejsca mi trochę żal, ale nie da się żyć w czymś w rodzaju permanentnej dyskoteki”

(Beata, dziennikarka radiowa)

„Byłam Sopocianką ponad 10 lat. Teraz już nie lubię tego miasta, omijam, straciło urok. Zmierza w dziwną stronę. Rok temu nierozważnie zabrałam tam dzieci, na spacer, w sezonie. Pytały mnie dlaczego tu ludzie sikają w parkach.”

(Danuta, właścicielka małej firmy)

„Mieszkańcy na rzecz turystów zostali zepchnięci na marginesy”.

(Mirek, emerytowany policjant)

Personalia

✓ Duże zawirowania w klubie gdańskich radnych PO. Za **Jarosławem Wałęsą**, kandydatem partii opowiedział się nie tylko szef klubu **Piotr Borowski** - ten, który wykazał w oświadczeniu majątkowym 80 tys. zł zaległości w VAT - ale także radna z Wrzeszcza Dolnego **Emilia Łodzińska**, której przyzwoite zachowanie podczas dyskusji w komisji nad koncepcją planu dla tej dzielnicy kłopotą przewodniczącą **A. Dulkiem**. Tymczasem za **Pawłem Adamowiczem** podążają jego zastępca **Piotr Kowalczyk** - kandydat na lidera listy na Przymorzu, a także radna **Beata Dunajewska** - ogłoszona liderką listy w Nowym Porcie, oraz radna **Teresa Wasilewska**. Ciąg dalszy podziałów w kolejnych tygodniach.

✓ Zmiany w Radiu Gdańsk. **Michał Rzepiak**, były depeszożec „Dziennika Bałtyckiego”, przez blisko rok doradca wojewody pomorskiego, animator wydarzeń kulturalnych i turystycznych, został nowym dyrektorem programowym Radia Gdańsk. Do prowadzenia „Rozmów kontrolowanych” wróciła red. **Beata Gwoździwicz**, od lat związana z gdańskim radiem i telewizją.

✓ **Zbigniew Canowiecki**, prezydent, cokolwiek to znaczy, stowarzyszenia Pracodawcy Pomorza nie podzielił poglądu **Jarosława Wałęsy**, kandydata PO na prezydenta Gdańska, że okolica zamieniła się w „republikę deweloperów”. Wydano w tej sprawie oficjalne oświadczenie. Z niego wynika, że rozwój miasta wymaga rozbudowy, a biznes mieszkaniowy ma wymiar ideowy - tworzy bowiem miasto. Wałęsa aż przykleił z wrażenia. Niepotrzebnie, prezydent Pracodawców Pomorza jest wynajęty przez prezydenta Gdańska do rady nadzorczej Gdańskich Usług Komunalnych, udziela się też w radzie nadzorczej gdańskiego dewelopera PB Kokoszki. Jego determinacja w tej sprawie ma więc wymiar klasowy, co Zbigniewowi Canowieckiemu, najbogatszemu proletariuszowi Komitetu Miejskiego PZPR w Sopocie ujmy nie przynosi. Cieszyć natomiast może **Kacpra Płażyńskiego**, który w tej przestrzeni jest interesariuszem społecznym, przez co wiarygodnym i bez uwarunkowań.

Maraton to idea i powrót do źródeł sportu

Z Kazimierzem Zimnym, olimpijczykiem z Melbourne i Rzymu (brązowy medalista), koordynatorem XXIV Orleń Maratonu Solidarności, czołowym długodystansowcem w latach sześćdziesiątych, wyróżnionym Nagrodą Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego za całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu rozmawia Artur S. Górski

- Jest pan jednym z nielicznych olimpijczyków, medalistów. Za czasów pańskich startów na bieżni sport wyglądał zapewne inaczej. Czy sportowy świat poszedł tak bardzo naprzód, że zostawił za sobą sportowe zasady i ideały?

- Inne są czasy. To nie odkrywczego, że świat się zmienia więc i sport, który był moim wyczynowym udziałem, wygląda inaczej. Mieliliśmy ambicje reprezentowania Polski i wielką satysfakcję z noszenia koszulki z godłem. Harowaliśmy dla kibiców. W 1954 roku zdobyłem mistrzostwo Polski juniorów w biegu na 1500 metrów. Wybiegałem kolejny sukces w 1955 r. w biegu na 5 kilometrów. W nagrodę otrzymałem buty sportowe i koszulkę. Od wejścia do kadry narodowej przysługiwało mi „kieszonkowe” – całe 450 złotych. Dzisiaj to są wielkie pieniądze, reklamy, media. Zakradła się komercja. W sporcie olbrzymią rolę grają pieniądze. Szkoda, że w przypadku naszych reprezentantów, piłkarzy, ostatnio nie poszło to w parze z poziomem.

- Zawodnicy, ci najpopularniejsi, zarabiają krocie. I na nich też zarabiają kluby i sponsorzy. Czy sportowcy są wykorzystywani?

- Sami się garną dla tych gratyfikacji, stając się akto-

rami i produktem. To nie jest dobra droga. Zasady fair play się gubią. Ważne, by wygrać, zgarnąć pulę, czasem nabrać sędziego, publiczność. My biegaliśmy jako amatorzy, dla sportu. Dzisiaj jest sport zawodowy, za wielkie pieniądze. Inna jest kalkulacja, inne priorytety i inny sposób myślenia.

- Reprezentanci Polski w piłce nożnej i ich trener grali w reklamach, nie na boisku więc nawet dżentelmeni z Senegalu ich ośmieszili...

- Obserwuję na przykładzie piłki nożnej, że najważniejsza stała się nie reprezentacja, a prezencja samego siebie. Sport zdaje się odchodzić na drugi plan. To nie jest dobra recepta na sukces. Skoro zabrakło wiary, że potrafimy zaważyć, to efekt jest taki, że nasi na mundialu wypadli słabo. Na szczęście dla zawodników i kibiców nie zawsze i nie wszędzie zamiast morderczego, wyczynowego treningu są zabawy, koncerty rockowe, towarzystwo żon i partnerek na zgrupowaniach. Aktywności medialne nie zastąpią harówki na treningach.

Ja, były zawodnik, trener, szkoleniowiec i działacz ze smutkiem i z niepokojem oglądałem i czytałem relacje ze zgrupowań kadry i wywiady. Niekorzystnie wpływa na sport wyczynowy zaangażowanie w inne rodzaje

aktywności przed zawodami, a co mówić - przed takim turniejem jak mistrzostwa świata. Metody treningowe mnie niepokoiły. To nie była recepta na sukces. Sport powinien się opierać na innej filozofii. I taką zaprezentowało kilka świetnych drużyn, jak Chorwacja, Belgia, Anglia. Nasza reprezentacja do elity się nie dopasowała. Nie potrafimy zaważyć z najlepszymi.

- Pana wyłowil Józef

mnie w 1956 roku do ekipy na olimpiadę w Melbourne. W ostatniej chwili uszyto garnitur, skompletowano wyposażenie. Byłem w wysokiej formie, ale zabrakło szczęścia. W 1960 roku na olimpiadzie w Rzymie byłem w gronie faworytów. Ułożyłem taktikę biegu, by dyktować tempo, wymęczyć przeciwnika. Liczyłem, że ostatnie trzy okrążenia pobiegę zrywami co sto metrów. Nie przewi-

czas wojny na Bałkanach...

- Wspomnieliśmy o różnicach w podejściu do sportu zatem i coś a propos Chorwacji. Z czasów Jugosławii mam bardzo dobre wspomnienia. Wracam do czasów gdy jeździliśmy do Dubrownika, do Dalmacji i na Makarską Riwierę. To nie był wywczas. Po całym sezonie naszej harówki to był wstępny obóz przygotowania do następnego sezonu. Byliśmy na wczaso-

- Skromne, ale ambitne. Wśród naszych kolegów byli dawni partyzanci jugosłowiańscy. Do dziś wspomnienia żyją. Wspominam ciepło Chorwację i życzyłem sukcesu jej piłkarzom.

- Czy sukcesem będzie kolejna edycja trójmiejskiego maratonu?

- Musi być, skoro od lat go organizujemy i trasa biegnie przez wyjątkowe miejsca. Bieg długodystansowy to jest sport prawdziwy, moda i idea. Wyjątkowym sprawdzianem jest maraton. Bieg „Solidarności” jest jedyny w swoim rodzaju. Jesteśmy maksymalnie zaangażowani w sprawy organizacyjne, pukamy do drzwi sponsorów. Nie mamy wakacji. Ale warto. Za rok Maraton Solidarności będzie miał srebrne goście.

- To jest bieg bardzo umiędzynarodowiony...

- Biegacze, a w tym roku już mamy, oprócz Polski, zgłoszenia z 24 krajów, chętnie przyjeżdżają. Maratończycy i publiczność odczytują dobrze ideę i wiążą bieg z ideą „Solidarności” i tej solidarności pisanej małą literą. Dla wielu to też jest wspomnienie. Chcą brać udział w naszym sierpniowym święcie.

- Maraton to dystans, który sprawdza człowieka?

- Podziwiam tych ludzi. Przecież to są amatorzy. Można przebiec 10 kilometrów, można i 15. Ale maraton od samego jego początku, prawie trzy tysiące lat wstecz, to jest odwaga i wyzwanie. A przecież nawet i ta granica jest przesuwana, zawodnicy idą do innych konkurencji, do triathlonu. Ludzie chcą się dalej sprawdzać. Maraton jest powrotem do źródeł sportu. To sport prawdziwy i idea. Zapraszam na XXIV Orleń Maraton Solidarności, na 15 sierpnia, ulicami Trójmiasta. Zapisy trwają.



Żylewicz, trener lekkoatletów Lechii Gdańsk, trafił pan do reprezentacji, zwanej „Wunderteamem” pod opieką Jana Mulaka. Trener Adam Nawalka nie udźwignął reprezentacji? Przecież był świetnym zawodnikiem, mistrzem Polski z Wisłą, reprezentantem...

- Z tego co widziałem i słyszałem, to trudni było nazwać przygotowania treningiem wyczynowca. Sport wyczynowy to jest harówka. Ten rytm sprawił, że dołączono

działem, że Murray Halberg zerwie się na cztery okrążenia przed metą. Była straszna gonitwa. Odskoczył mi na 30 metrów i już nie dałem rady go dogonić. O pierś przegrałem srebro z Hansem Grodotzkim. Walczyliśmy bardzo...

- Na tegorocznym mundialu też wielu pokazało się godnie, im się chciało „grzyć trawę”. Taka Chorwacja była zespołem złożonym z zawodników z różnych klubów Europy, z pokolenia urodzonego pod-

wym jedzeniu, czyli bułeczka, dżemik, serek. I skakanie po górach. Po drodze szukaliśmy strumyka, by się napić źródlanej wody. A w jeziorkach i nad brzegiem Adriatyku mieliśmy okazję wyczerpania stawów co korzystnie wpływa na rehabilitację i regenerację. Nie mieliśmy przy sobie zbyt wiele grosza. Nic właściwie. Kilka dinarów. Na koniec obozu treningowego dietę nam wypłacano, dolara dziennie.

- Takie były czasy...



Mundial 2018 za nami. Wyjście z grupy to minimum, a finał możliwy? Polska i Senegal to faworyci grupy, a Kolumbia i Japonia wracają do domu po fazie eliminacji grupowych.. Rzeczywistość ujawniła fikcję potęgi naszej drużyny, obnażyła jej słabości i okryła śmieszno-

ścią. Drużyna Senegalu po pięknej grze spakowała walizki wskutek postanowień regulaminowych, a drużyny Kolumbii i Japonii, po zachwycającej nowoczesnej grze. My, po grze i postawie zawodników dla której określenia słowo kompromitacja wydaje się być określeniem zbyt łagodnym i nieadekwatnym do rzeczywistości, którą przyszło nam oglądać. Błamaż, obciach, poruta, wstyd.

Obwinianie za klęskę reprezentacji wyłącznie trenera jest jednak nieuprawnionym uproszczeniem krzywdzącym człowieka, dzięki któremu nasza reprezentacja zaistniała w rankingu FIFA, a chwile radości Polakom też w ostatnich latach przyniosła.

Nie wyszło, szkoda. Ale pamiętajmy, że to tylko sport, a narody na co dzień przeżywają większe nieszczęścia niż upokorzenie.

To nieprawda, że sukces ma wielu autorów, a porażka tylko jednego. Autorów porażki jest wielu czego nie raczą dostrzegać działacze i komentatorzy sportowi. Ktoś opracował i ktoś zatwierdził program przygotowań, do Mundialu. Ktoś zatwierdził „występy” w reklamach telewizyjnych, które teraz trącą groteską, ktoś zgodził się na reklamę piwa, ktoś uznał, że trzy piwa po treningu to wzór do naśladowania przez młodzież piłkarską. Ktoś uznał, że reklamowanie zakładów bookmacherskich przez funk-

cyjnego działacza piłkarskiego to nic takiego. Bez analizy klęski mamy już nowego selekcjonera kadry. Jest super.

W każdej firmie jest szef odpowiedzialny za wyniki jej działalności. Szefem PZPN jest Zbigniew Boniek. Za-uważamy, że reprezentacja narodowa, to drużyna kierowana przez niego firmy i że to jej występy przyniosły Polsce więcej wstydu na cały świat niż reforma sądownictwa czy ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej razem wzięte.

Mamy totalną klęskę i kompromitację. A co robi prezes? Zamiast okazać pokorę i przeprosić Polaków słusznie broni Nawalki, bo całokształt jego pracy z reprezentacją jest pozytywny...

Ale też dowcipkuje na facebooku z posłanką, z uśmiechem na twarzy śle gawiedzi sportowej zatęchłą anegdotkę o Deschampsie i bezcenną ripostą ze słowem „magik” trafia w Citkę, który popelił lapsus w komentarzu na temat rozbiegania skurczów w finale mistrzostw świata. A dziennikarze i media się zachwycają jaki to prezes rezolutny. Ani słowa o swojej roli w tym żenującym widowisku jakie pokazała reprezentacja na boiskach w Rosji, żadnego frasunku, żadnej skruchy. Tylko nieprzekonująca chandra o jakiej nam ostatnio oznajmił.

Strategia odwrócenia uwagi od własnego udziału w tej klęsce i kompromitacji sprawdza-

ła się, a naiwni dziennikarze i kibice ją przyjęli. A może nie chcą podejmować tematu?

Ktoś złośliwy, jak w filmie „Pół żartem, pół serio” powiedziałby, „czego się czepiać przecież mamy sukces”. Wreszcie Polska reprezentacja gra na poziomie Niemców tyle, że oni - na poziomie kan...l u.

A może na czele PZPN stoi „magik” „zamiast fachowca? Może warto tę myśl zgłębić, bowiem tylko radykalne zmiany w firmie Pana Prezesa mogą uzdrowić polską piłkę.

Ludzie honoru podają się do dymisji.

Sylwester Wysocki

Nielegalny parking w Sopocie rozpoczyna działalność

Zgodnie z opinią Ministerstwa Zdrowia budowa parkingu w Parku Północnym w Sopocie naruszyła przepisy ustawy uzdrowskiej. Ministerstwo zwróciło się do władz miasta „o podjęcie działań, celem przywrócenia na omawianym terenie stanu zgodnego z powołanymi przepisami”.

Prezydent Jacek Karnowski, oczywiście nie zamierza respektować zaleceń Ministerstwa, a parking w ostatnich dniach został w sposób prowokacyjny otwarty.

Mimo, że budowa parkingu została sfinansowana z funduszy unijnych, a Park Północny, łącznie z terenem, który został oddany pod tę inwestycję, to własność wszystkich sopocian, nie oznacza to, że przewidziano ulgę dla mieszkańców przy korzystaniu z miejsc parkingowych, za które dzierżawca parkingu słono sobie liczy.

A przecież jeszcze niedawno, w trakcie budowy parkingu wiceprezydent Marcin Skwierawski deklarował: „Parking powstaje z myślą o osobach niepełnosprawnych, seniorach, rodzinach z dziećmi.”

Wobec tego, osoby starsze, niepełnosprawne i rodziny z dziećmi, które są miesz-

kańcami Sopotu powinny korzystać za darmo z parkingu skoro już został otwarty... Powinno wystarczyć, na przykład, okazanie karty sopockiej.

Oczywiście tworzenie precedensu i pozostawienie nielegalnego parkingu w Parku Północnym jest kuriozalne, jednak do czasu jego likwidacji należałoby udostępnić go tym osobom, dla których zgodnie ze słowami wiceprezydenta Skwierawskiego powstał.

Przypomnijmy, że Stowarzyszenie „Mieszkańcy dla Sopotu” protestowało w sprawie budowy parkingu, jeszcze przed jego powstaniem, ostrzegając o prawdopodobnych konsekwencjach jego wytyczenia. Urząd Miasta postanowił wówczas wybudować 47 miejsc parkingowych za 800 tysięcy złotych z funduszy unijnych.

„Projekt otrzymał dofinans-



sowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa pomorskiego na lata 2014-2020 w ramach działania 11.4 Ochrona różnorodności biologicznej. Głównym celem projektu to ochrona, rewaloryzacja i zabezpieczenie ponadprzeciętnych na tle kraju walorów przyrodniczych i krajobrazowych dwóch uzdrowisk województwa pomorskiego. Najbardziej atrakcyjne przyrodniczo obszary miały zostać w ramach projektu zagospodarowane i zabezpieczone przed nadmierną penetracją mieszkańców i turystów.” (ze strony UM Sopotu).

Stanowczo przeciwstawialiśmy się budowie tego parkingu ponieważ chcieliśmy ochronić w ten sposób walory przyrodnicze Parku. „Północna część sopockiego Parku Północnego ma charakter naturalnego, podmokłego lasu.” Występują tu „zarośnięte rzęsą rozlewiska, nadające tej części parku pozór „pierwotnej puszczy” (z publikacji UM Sopotu „Sopot Zielone Miasto”). Jednak nie zdołaliśmy przekonać UM. Park Północny przylega do plaży i dlatego prawdopodobnie właściciele barów i restauracji chcą zapewnić swoim klientom do-

jazd samochodem do swoich lokali poprzez zbudowanie parkingu w parku.

Argumentacja w sprawie parkingu o ułatwieniu dostępu dla turystów do Parku była absurdalna. W tym miejscu Sopotu nie brakuje jednak ścieżek rowerowych. Istnieje możliwość dojazdu autobusem i istnieją już parkingi na ulicach przylegających do parku. Zalew turystów jest tak wielki, że 47 miejsc parkingowych nie poprawi możliwości parkowania, ale zniszczy park.

Dziwi dlaczego właśnie budowa parkingu została wybrana jako pierwszy (niejako najważniejszy) element realizacji projektu unijnego, który obejmował między innymi umocnienia skarpy na ulicy Winieckiego i Sobieskiego, które wydają się pilniejsze ze względu na zagrożenie dla życia i zdrowia sopocian?

Funkcje, którym służy parking w Parku Północnym nie są warte spełnienia wobec kosztów i konsekwencji jego budowy i utrzymania. Co więcej, nawet z perspektywy tych funkcji inwestycji nie przeprowadzono w sposób celowy.

Małgorzata Tarasiewicz

W Sopocie jak w Dubaju? Jakubiak odpowiada Skwierawskiemu

- To są działania, które mają usadzić na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego prezydenckie stowarzyszenie, któremu Jacek Karnowski za 350 złotych miesięcznie załatwił dzierżawę obiektu, do którego bezsporne prawo użytkowania wieczystego, potwierdzone we wszystkich prawomocnych rozstrzygnięciach sądowych, przysługuje SKT - komentuje Elżbieta Jakubiak, b. minister sportu, pełnomocnik sądowy stowarzyszenia, ostatnią wypowiedź w Radiu Gdańsk Marcina Skwierawskiego, zastępcy prezydenta Sopotu.

- Cała to argumentacja to demagogia na użytek publiczny, mam wrażenie, że głównie wyborczy - dodaje.

W radiu Gdańsk M. Skwierawski powiedział m.in. że korty mają pozostać własnością mieszkańców, nie mają być własnością stowarzyszenia SKT, które ma siedzibę w Siedlacach, mają wrócić do miasta i być we władaniu STK, które ma z miastem umowę dzierżawy.

- Nikt w Sopockim Klubie Tenisowym nie zamierzał i nie zamierza likwidować kortów, ani tym bardziej praw mieszkańców, turystów, sportowców do korzystania z tego historycznego obiektu, nikt też nie miał zamiaru bu-

dować jakiegokolwiek hotelu na kortach. Propozycja SKT aranżacji części pustych przestroni starej hali na pokoje hotelowe została przez pana Jacka Karnowskiego zaakceptowana wydaniem warunków zabudowy. Miasto pozostaje właścicielem terenu, ale zgodnie z ustawą kluby sportowe mogły uzyskać prawo użytkowania wieczystego terenów wykorzystywanych na cele sportowe. Jak rozumiem pseudonim pana prezydenta Sopotu, wszystko w jego niedużym mieście musi być zgodne z wolą i pomysłem "Sołtysa" - powiedziała Elżbieta Jakubiak.

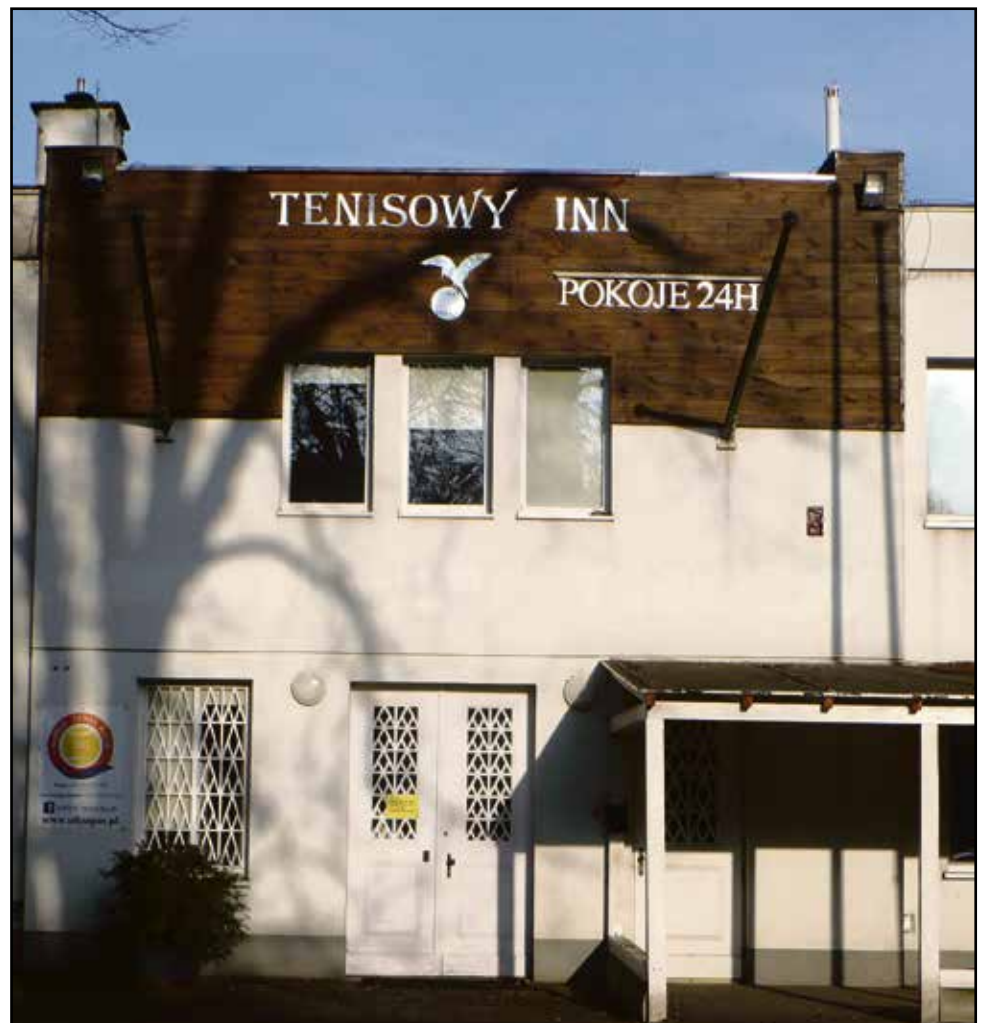
- Czy sopockie moło jest zatem we władaniu miesz-

kańców, czy rodzinnej spółki Kąpielisko Morskie, z którą prezydent negocjuje dzierżawę? Czy dolne centrum Sopotu jest wciąż sopockie, czy na skutek inwencji gospodarczej pana Karnowskiego wywędrowało do zagranicznych operatorów? - pyta publicznie prezes Sopockiego Klubu Tenisowego Bartłomiej Białaszczyk.

A może lepiej żeby stowarzyszenie miało chwilowo siedzibę i nadzór w Siedlacach niż w Dubaju?

W sprawie SKT wiele kart, w tym relacji osobistych rzutujących na przebieg zdarzeń, wciąż jeszcze czeka na odkrycie.

(sts)



Stowarzyszenie myGdańsk.pl przekazało Szkole Fregata drukarkę 3D

W poniedziałek 16 lipca Andrzej Jaworski, Karolina Helmin-Biercewicz i Hubert Grzegorzczak ze Stowarzyszenia myGdańsk.pl przekazali Szkole Podstawowej dla Dziewcząt Fregata najnowocześniejszy w Polsce sprzęt komputerowy, który umożliwi uczniom tworzenie prawdziwych robotów.

Nowoczesna drukarka 3D to sprzęt, który praktycznie potrafi wykonać każdą formę w wybranej wielkości i grubości materiału. Dedykowana jest ona do tworzenia cyberprzestrzennych realizacji, zwłaszcza robotów. Dzięki zestawom robotycznym, które weszły w skład przekazywanego sprzętu każda uczennica będzie mogła zaprojektować i stworzyć własną maszynę. Budując ją od podstaw zapozna się z niezbędną wiedzą informatyczną, a także tą z zakresu automatyki i konstrukcji przemysłowo-technicznej.

- Stwierdziliśmy, że w Gdańsku nie ma żadnych zajęć, które uczyłyby zwłaszcza dziewczynki, ale nie ma też zajęć dla chłopców, aby samemu składać, produkować i programować roboty - powiedział **Andrzej Jaworski**, prezes Stowarzyszenia myGdańsk.pl. - Dzięki tym zestawom, dzięki tej drukarce, po połączeniu się z odpowiednim programem uczniowie będą mogli wybrać konkretnego robota. Mam nadzieję, że już niedługo na szkolnych korytarzach będą różne roboty się poruszały, będą różne



roboty ze sobą rywalizowały, a dzieci będą miały świetną naukę, świetną zabawę jakiej w Gdańsku jeszcze nie było. - Na tej drukarce wszystko

można wydrukować - powiedziała **Karolina Helmin-Biercewicz**, wiceprezes Stowarzyszenia myGdańsk.pl inicjator akcji przekazania

sprzętu szkole. - Zestawy, które są dołączone do drukarki Skriware są przeznaczone dla dzieci od 8, 9 roku życia. Wszystkie części, które

umożliwiają złożenie robota, który wcześniej zostanie zaprojektowany, ten zestaw może wydrukować.

- To co jest w tym cenne to fakt, że to nie jest gotowa zabawka, którą dzieci się bawią i podążają określoną ścieżką - powiedziała **Katarzyna Przybył-Tamowicz**, dyrektor Szkoły Podstawowej dla Dziewcząt Fregata. - Jest to pewien zestaw do rozwiązywania problemów, bo my nie stawiamy dzieciom gotowych rozwiązań do zadań, które otrzymują i nie uczymy schematycznego myślenia, tylko stawiamy problem i uczymy jego rozwiązywania. I to jest jedno z takich narzędzi, które w realizacji takiego innowacyjnego podejścia do edukacji na pewno bardzo nam pomoże.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Pomorskie konsultacje w sprawie systemu wsparcia osób niepełnosprawnych

Przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Narodowego Funduszu Zdrowia, ZUS i organizacji skupiających niepełnosprawnych w poniedziałek spotkali się w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na konsultacjach budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin.

- Dzisiejsze spotkanie wpisuje się w kalendarz spotkań konsultacyjnych - informacyjnych dotyczących powstającego obecnie systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin - powiedział na spotkaniu z mediami minister **Marcin Zieleniecki**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. - Spotkanie w Gdańsku odbędzie się z udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, fundacji, które na co dzień pracują z osobami niepełnosprawnymi lub świadczą usługi. Będzie to więc spotkanie z ludźmi doskonale znającymi problemy, które pragniemy w systemie wsparcia osób niepełnosprawnych rozwiązać. Z tego względu opinie przedstawicieli organizacji pozarządowych są dla nas bardzo ważne. W połowie maja rząd ogłosił

budowę systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Będzie się on opierał na trzech filarach. Pierwszy z nich to solidarnościowy fundusz wsparcia osób niepełnosprawnych. Drugi filar to pakiet społecznej odpowiedzialności, a trzeci - program „Dostępność+”. Solidarnościowy Fundusz Wsparcia osób niepełnosprawnych będzie zasilany z dwóch źródeł - z części składki odprowadzanej od wynagrodzeń na Fundusz Pracy oraz daniny solidarnościowej. Daninę solidarnościową będą płaciły co roku osoby fizyczne, których dochody w danym roku podatkowym przekroczą 1 milion złotych, a jej wysokość wyniesie 4% nadwyżki tej kwoty.

- Pomorski Oddział Wojewódki jak pozostałe 15 oddziałów NFZ jest realizatorem ustawy z 9 maja 2018



roku o wsparciu w zakresie rehabilitacji i innych świadczeń medycznych dla osób o znacznym stopniu niepełnosprawności - powiedziała **Elżbieta Rucińska-Kulesz**, dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia - Pomorski Oddział Wojewódki w Gdańsku. - Realizujemy tę ustawę od 1 lipca, ale nasze doświadczenia w zakresie współpracy z osobami niepełnosprawnymi i ich rodzinami mają charakter ciągły i ta ustawa umożliwi tym pacjentom lepszy, łatwiejszy dostęp do świadczeń. Od zeszłego roku realizujemy ustawę "Za Życiem", która obejmuje dzieci do 3 roku życia. Ustawa z 9

maja będzie miała nowelizację, która obejmie dzieci od 3 do 16 roku, które obejmiemy również wsparciem w zakresie rehabilitacji. Teraz realizujemy ten zakres, który obejmuje pacjentów od 16 roku życia i dalej. Pomorski NFZ realizuje świadczenia w dwóch zakresach rehabilitacji: rehabilitacji ambulatoryjnej w tym rehabilitacji dziennej i domowej oraz rehabilitacji stacjonarnej. Na tę grupę świadczeń NFZ otrzymał dodatkowo do planu finansowego NFZ 12,5 milionów złotych. Żeby świadczeniodawcom ułatwić realizację tej ustawy, pomorski NFZ już przeznaczył dla

nich na te świadczenia dodatkową kwotę, aby umożliwić im rozpoczęcie działalności, przyjmowanie pracowników, personelu, przygotowanie lokalu. Na świadczenia z zakresu zaopatrzenia ortopedycznego NFZ otrzymał zwiększoną kwotę 7,7 miliona złotych, które pomogą pacjentom w dostępie do świadczeń z zakresu świadczenia ortopedycznego. W pierwszych dwóch tygodniach, nie widać żadnych kłopotów z realizacją postanowień ustawy.

- Tym co wyróżnia województwo pomorskie jest duża liczba silnych organizacji pozarządowych działających na rzecz niepełnosprawnych - powiedział **Dariusz Majorek**, dyrektor Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) Oddział Pomorski w Gdańsku. - Ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych finansujemy zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej, wspierając ponad 3 000 pracodawców na Pomorzu chcących zatrudnić osoby niepełnosprawne. To wsparcie ma charakter stały, cykliczny, comiesięczny. Trzeba pamiętać, że na Pomorzu funkcjonuje 77 zakładów pracy chronionej i jest blisko 10 000 pracowników niepełnosprawnych, których zatrudnienie subsydiujemy. Pomorze wyróżnia

się także liczbą warsztatów terapii zajęciowej. Jest ich 48 dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. 1520 osób regularnie uzyskuje wsparcie z PFRON-u. Mamy 39 organizacji, które w sposób stały zapewniają wsparcie dla osób niepełnosprawnych - dzieci i dorosłych, w tym 30 organizacji prowadzi placówki, które udzielają rehabilitacji ciągłej - przez co najmniej 10 miesięcy w roku przez 5 dni w tygodniu. Jest to oczywiście rehabilitacja społeczna i zawodowa. Największą naszą troską jednak jest aktywizacja zawodowa. Dominuje zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Ponad 1 000 podmiotów to osoby niepełnosprawne samodzielnie prowadzące działalność gospodarczą i to nas wyróżnia.

Podczas spotkania omawiano tematy dotyczące wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Zaprezentowano nowo opracowane rozwiązania o charakterze długookresowym m.in. Strategia na rzecz Osób Niepełnosprawnych wraz z Programem Narodowego Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, reformą systemu orzekania o niepełnosprawności, zatrudnienie wspomagane.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów kwartrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W poniedziałek Wincentego z Pen., Arseni
W wtorek Małgorzaty, Czesława wyzn.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 3 zachód 8 9
Dziś wschód księżyca 6 55 zachód 10 1

**Uczmy dzieci nasze
czytać, pisać i modlić
się po polsku!**

Zebranie delegatów

„Związku katolicko-polskich tow. ludowych” odbędzie się w Wejherowie na sali „Merkura” — Domu katolickiego w środę 28 lipca o 1/2 10 przed poł. Poprzednio o 1/2 9 msza św. w klasztorze pofranciszkańskim w intencji towarzystw ludowych.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie i wybór biura.
 - 2) Sprawozdanie delegatów.
 - 3) Sprawozdanie ks. patrona.
 - 4) Sprawozdanie ks. sekretarza i skarbnika.
- Przerwa śniadaniowa.
- 5) Wybór członków „patronatu” (zarządu Związku tow. lud.) na trzy lata.
 - 6) Wniosek patronatu względem towarzystw zalegających z składkami związkowymi.
 - 7) „O pracy w towarzystwach ludowych” referent ks. prob. Wilkans, koreferent dr. Karasiewicz.
 - 8) Śpiewnik związkowy.
 - 9) Miejsce przyszłorocznego zebrania delegatów.
 - 10) Wolne wnioski.

Ponieważ na publicznym zebraniu nie możnaby w Wejherowie po polsku rozprawić, dlatego odbędzie się to zebranie delegatów w „zamkniętym kółku”, wstęp na salę dozwolony tylko za oka-

zaniem legitymacyi — „karty wstępu”. Towarzystwa ludowe odbiorą legitymacye te w tych dniach. Ktoby chciał jako gość brać udział w zebraniu delegatów, niech będzie łaskaw zgłosić się do mnie, a legitymacyą wyślę odwrotnie.

Garc, (Gr. Gartzb. Pelplin) 16 lipca 1909.

Ks. Knpczyński, patron.

Nowy kanclerz a polacy.

Piszą o nim, że my polacy nie możemy się po nim niczego dobrego spodziewać. Na punkcie pojmwania polityki antypolskiej jest to wierna podobizna ks. Bülowa. Kto, jak on, stworzy takie dzieło, jak prawo zabraniające nam urzędowania wieców polskich w powiatach, 60 procent polskiej ludności nie obejmujących, ten sam samemu zdaje świadectwo, że należy do tych polityków, którzy w rządzeniu knutem i batem nad obcymi narodowościami w państwie upatrują szczyt mądrości. Wiedział zatem ks. Bülow, kogo cesarzowi na swego następcę polecił.

Oczywiście, że nie chcemy na nowego kanclerza zaraz z góry rzucać kamieniem potępienia. To, co bowiem robił jako minister, robił może jako podwładny swego poprzednika. Jako samowładny kierownik polityki państwowej może złagodnieć w obec polaków i innych narodowości. Miałby doprawdy wszelki powód do tego. Niechlubny upadek ks. Bülowa powinien go być ponczyć, że sprawiedliwością pięści można narodami rządzić tylko do czasu, i że odwieczna sprawiedliwość okazuje się w końcu zawsze mocniejszą, spychając w przepaść tego, który jej nadużywał. Miał okazję przekonać się, że każde prześladowanie kultury cywilizo-

wanych narodów w czasie teraźniejszym ma krótkie nogi, bo polityk, choćby najdzielniejszy i najmędrzy nie ma prawa niszczyć twórców Bożych, jakimi są narody. Bóg narody nie na to stworzył, ażeby ludzie dla jakiegoś tam przywidzenia, że to niby leży w interesie państwa, niszczyli takowe. Być może, że gorzka nauka, jaka spotkała ks. Bülowa, w las nie pójdzie.

Ale nie ludźmy się zbyt! Polityka antypolska pod nowym kanclerzem może w drobniostkach złagodnieć, we fundamentach swych pozostanie ona dotychczasową. Mogą więc politycy berlińscy w najlepszym razie powstrzymać dalsze antypolskie prawa, ale nie dla tego, że one sprzeciwiają się konstytucji i robią z nas gorszych obywateli państwa. Gdyby owe dalsze prawa antypolskie powstrzymane zostały, to chyba dla tego jedynie, że minęły się ze zamiarami, i że zamiast pomódz, to jeno zaszkodziły państwu pruskiemu materialnie i moralnie. Materialnie, bo my polacy pomimo bolesnych strat w ziemi porośliśmy w liczbie i na duchę, moralnie, bo nieludzkie prawa głosem echem odezwały się wśród naszych rodaków poza Prusami, i wśród innych narodów, i zaszkodziły Prusom na sławie. Nawet turek, jak to świeżo czytaliśmy, wyparł się kompanii z prusakami przy publicznym wychowywaniu swej dziatwy przez szkoły.

Być może, że nowy kanclerz będzie się z tymi względami liczył, i że antykonstytucyjnych praw w obec nas zaprzestanie. Miałby do tego dalszy powód w postawie, jaką Kolo Polskie zajęło przy reformie podatkowej w parlamencie. Powinien sobie powiedzieć, że chyba lichymi doradcami byli poprzedniemu kanclerzowi ci, którzy polaków

przedstawiali za szkodników państwa pruskiego, zasługujących na bezwzględne tępienie.

Być dalej może, że nowy kanclerz w imię złagodzenia wojny, toczącej się pomiędzy Niemcami a Polakami powstrzyma nagankę na polskie gazety, jaką rozpoczął świeżo hakatyzm. Dla państwa pruskiego nie wynikłoby bowiem rzeczywicie nic dobrego z tego, chociażby nasze polskie gazety obok tekstu polskiego drukowały jeszcze tekst niemiecki. Narobiło by się nam cokolwiek niezmiernie wiele kosztów materialnych, ale nie jeden Niemiec abonowałby wówczas nasze pisma, i przekonałby się, że hakatyzm go okłamał, malując mu polaków jako wcielonych wrogów Niemczyzny. Zresztą Niemiec, któryby przypuszczał, że wskutek tych kosztów zaszkodziłyby rozwojowi naszych polskich gazet, strzelałby tak samo w płot, jak z wszelkimi dotychczasowymi prawami antypolskimi. Lud polski chętniej wydałby markę więcej na polską gazetę, aniżeli na podatki.

Nowy kanclerz poprawiłby jeno kredyt państwu pruskiemu, gdyby praw antypolskich zaprzestał. Czy ich zaprzestanie, to na razie Boga wiadomo. To nawet nie od niego samego będzie zależało, bo tyle on mocy na swym urzędzie niema, ale od prądów w społeczeństwie pruskim, i od rozsądku przedewszystkiem partii konserwatywnej, która w śmieju pruskim ma głos rozstrzygający.

Za to Niemczenie naszych polskich dzielnic za pomocą Kościoła, szkoły, urzędów i sądów nie ustanie, bo takie Niemczenie leży w podwalinach pruskiej polityki od chwili stworzenia niemieckiego cesarstwa. Z tą chwilą państwo niemieckie stało się bowiem w świecie

Tajemnice dworu sułtańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Czy znany ci powód, jaki skłonił do tego kroku trzech oficerów — zapytał Szeik-ul-Islam.

— Znam, potężny i mądry Bābā-Mansurze, nawet mogę ci go wymienić. Sadi-basza, ów młody przez jasnie oświeconą księżną polecony żołnierz, miał z twego rozkazu aresztować córkę tłumacza koranu Almanzora, Rezię i znajdującego się u niej chłopca, Sadi jednak kocha tę Rezię i wyniósł ją do godności swojej żony!

— Ów Sadi-basza? Czy dobrze jesteś powiadomiony?

— Nie wątpię!

— On przyniósł napowrót wówczas rozkaz; nie znalazł córki Almanzora w domu jej ojca!

— Istotnie tak było, mądry i potężny Bābā-Mansurze, nie znalazł jej w miejscu, które mu wskazałeś! Ale znalazł ją zaraz gdzieś indziej i zabrał do swego domu! Następnie mu ją porwano podczas pożaru, jaki dom jego nawiedził! By jednak raz jeszcze nie otrzymać podobnego rozkazu, szukał i znalazł sposobność, by wystąpić z twego pułku!

— A dwaj inni oficerowie?

— Oni, jak już zauważyłem, żyli w

wielkiej przyjaźni z Sadi-baszyn i ja wysłuchałem z ich rozmów, że sprawą tą wspólnie się zajęli i wszyscy trzej szukali córki Almanzora. Oni więc sprzeniewierzyli się pułkowi tylko z powodu Sadego!

— Zdaje na ciebie ukaranie tych trzech przewierców za ich występki, Muhammedzie-beju, jednak tak działaj, żeby nikt tego nie zauważył! Przeniesienie się trzech oficerów nastąpiło z rozkazu samego sułtana, nie może być więc mowy o jawnej karze i wyroku!

— Mam dobry plan, potężny i mądry Bābā-Mansurze.

— Zatrzymaj go dla siebie! — przerwał Szeik-ul-Islam — nie chcę go znać, ty sam za niego odpowiadasz, strzeż się popelnić głupstwo!... Mojego uznania możesz być jednak pewnym za twą gorliwość!

— Mansur-Effendi pożegnał dowódcę Kapidzów, następnie udał się sam jeden najodleglejszą drogą na wewnętrzny dziedziniec seraju, który również jak pierwszy dziedzic, zawsze był strzeżony przez Kapidzów.

Ztąd wychodzi się przez obecnie otworem stojącą, dawniej przez czarnych i białych eunuchów ściśle strzeżoną bramę, do ogrodów seraju. Od czasu jak sułtan tylko podczas uroczystości i bardzo rzadko przybywał do seraju, a właściwy swój dwór i harem utrzymywał w pałacu Beglerbeg, bramy tej wcale nie pilnowano.

Nikt tedy nie spostrzegł, że Mansur-Effendi o tej późnej godzinie wśród nocy udał się do ogrodów... Zwrócił się zaraz w tę stronę, gdzie obok wysokiego muru, leżał kiosk różany.

Skoro się zbliżał do niego, nagle dało się słyszeć niespodziane zapytanie przez tureckich żołnierzy skierowane do niego.

— Bir kimse varmı? (kto idzie) — zapytano.

— Szeik-ul-Islam wzdrzygnął się, nie sądził, że przy kiosku znajduje się warta.

Zaraz jednak szybko przystąpił do szyldwacha, zanim ten zawołał po raz drugi! Był to żołnierz z pułku Kapidzów.

Szeik-ul-Islam dał mu się poznać i żołnierz sprezentował przed nim broń.

Teraz Mansur udał się do kiosku, ale z boku, do okna. Spostrzegł, że okno to było jeszcze otwarte i że pokój, w którym się okno znajdowało, oświecony był słabo światłem, palącym się w przyległym pokoju.

— Jaśnie oświecony księżu! — zawołał Mansur-Effendi stłumionym głosem.

Zaraz ktoś się zbliżył do okna.

— Kto jesteś? — zapytał księż Murad.

— Czy Wasza Wysokość na znasz tego, który tylko co dowiedział się o Jego losie?

— Zdaje mi się, że jesteś wielki

mufti, Mansur-Effendi! Dla czego tu go mnie przychodzisz?

— By Waszą Wysokość zapewnić o mej uległości.

— Zkądże to pochodzi? Wszakże wiadomo ci, że niebezpiecznie jest dawać tutaj podobne zapewnienia — odpowiedział księż Murad.

— Wiadomość o tem co zaszło mocno mnie zasmuciła i przychodzę Waszą Wysokość zapewnić, że wszelkiego wpływu użyję, by usunąć złe następstwa!...

— Może źle sobie wytłumaczono, że przebrany księż odwiedził seraj! Jednak było to koniecznem! Miałem do tego swoje powody!

— Czy powody te są tajemnicą?

— Nie są od chwili, wielki mufti kiedy poznał je ów oficer, który znajduje się w drugiej części kiosku! Przybyłem, by odszukać ślad mego syna, Saladyna!

— Ach gdyby mi się też udało, Waszej Wysokości ślad ten wskazać! — zapytał, czając się, Mansur-Effendi.

— Mógłbyś rachować na moją wdzięczność dozgonną, mądry Mansur-Effendi, gdybyś wywiadczył mi tę przysługę!

— Wasza Wysokość kazaleś księżu wychowywać u słynnego z rozumu tłumacza koranu, Almanzora.

— Istotnie! Jednak Almanzor podobno nie żyje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Wystawa malarstwa Aleksandry Radziszewskiej i Mieta Olszewskiego

25 lipca w galerii ZPAP w Gdańsku przy ul. Piwnej 67/68 rozpocznie się ekspozycja malarstwa Aleksandry Radziszewskiej oraz Mieta Olszewskiego.

Wystawa obejmie kilkanaście obrazów Aleksandry Radziszewskiej z lat 1983-2007. Będą to kompozycje olejne z cykli: "Pejzaże posłań" i "Owoce, warzywa". Wystawę dopełnią najnowsze obrazy Mieta Olszewskiego.

Aleksandra Radziszewska malowała do połowy 2007 roku. Jej cykl "Pejzaże posłań" obrazuje sypialnie, łóżka, poduszki, narzuty - prywatność, osobistą przestrzeń. Aleksandra Radziszewska

jest również twórcą szeregu martwych natur, kompozycji przedstawiających owoce i warzywa w aurze oryginalnej intymnej nastrojowości. W treści jej kompozycji odnajdujemy horacjańskie i koheleńskie rozważania. Dzięki wielu odslonom podobnej formuły malarzkiej, dzięki energii plastycznej i symbolice cykle stanowią swoistą apoteozę doczesności, ludzkiej egzystencji - z całą jej mocą i słabością.

Akty Mieta Olszewskiego to malarzkie przedstawienie kobiecej cielesności. Oryginalny dobór środków artystycznych, skupienie energii plastycznej na kształcie, barwie koncentruje meritum w sferze przeżycia estetycznego, malarzkiej interakcji. W koncepcji wystawy Mieta Olszewski ujął dzieła powstałe w ciągu ostatniego roku w oszczędnym sformułowaniu: "nowe obrazy". Czy wystawa będzie malar-



Aleksandra Radziszewska (1954-2012)

Urodziła się w Sępopolu. Po skończeniu liceum plastycznego w Gdyni Orłowie studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku (1976-1981). Dyplom uzyskała w pracowni prof. Jerzego Zabłockiego.

W ciągu trzydziestu lat spod pędzla Aleksandry Radziszewskiej wyszło ponad tysiąc obrazów. Podróżowała i wystawiała na całym świecie. Indywidualne wystawy to oczywiście prezentacje wielokrotnie w Gdańsku, Sopocie, Warszawie, ale także m.in. w Nowym Jorku, Portland, Berlinie, Frankfurtcie, Norymberdze, Herford, Dusseldorfie, Lampertheim, Bensheim, Burgfeldenie, Zwingenbergu.

W 2001 roku miała miejsce najbardziej spektakularna ekspozycja prac Aleksandry - Kunst im Salz.

W Bad Friedrichshall, 200 metrów pod ziemią, w kopalni soli w pobliżu granicy Niemiec i Francji, zorganizowana została ekspozycja 100 obrazów Aleksandry Radziszewskiej. Oświetlenie, logistyka, transport gości, wernisaż, występy bigbandu i rewelersów, to duże i kosztowne przedsięwzięcie, być może największy wkład Niemców w sztukę polską.

Aleksandra Radziszewska tworzyła do połowy 2007 roku. Pracę twórczą przerwała choroba.

Zmarła 5 maja 2012 r. Prywatnie była żoną Mieta Olszewskiego, matką Iwa i Agnieszki.

Mieta Olszewski

Urodził się w 1945 roku. W latach 1963-1969 studiował na Wydziale Malarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku w pracowniach prof. Stanisława Teisseyre'a i prof. Jacka Żuławskiego (dyplom). Od 1971 do 2016 roku pracował na Wydziale Malarstwa PWSSP, a następnie ASP w Gdańsku. Od 1996 roku jako profesor zwyczajny. Przez dwadzieścia lat prowadził dyplomową pracownię malarstwa.

Uprawia malarstwo sztalugowe (od 1969 roku cykl kilkuset obrazów "Akt"), malarstwo monumentalne, ilustrację książkową, rysunek prasowy, rzeźbę z przedmiotów gotowych.

ską opowieścią o przemijaniu świata a zarazem o jego zmysłowym pięknie? Może zaproszeniem do poznania

oryginalnych sposobów wyrażania się w malarstwie? Mieta Olszewski deklaruje niezapomnianą, świeżą pre-

zentację z nutą nostalgii w tle. Wernisaż 25 lipca br. o godz. 18.00 Serdecznie zapraszamy.



Alojzy Michalak: Chopin, kwiaty i... niepodległość

30 lipca w galerii ZPAP w Gdańsku przy ul. Mariackiej 46/47 odbędzie się otwarcie wystawy twórczości Alojzego Michalaka. Ekspozycja zatytułowana "Chopin, kwiaty iniepodległość" obejmować będzie fragment bogatej twórczości medalierskiej artysty, prezentować będzie wybór medalionów i kompozycji graficznych powstałych w ciągu przeszło sześćdziesięciu lat pracy twórczej.



Alojzy Michalak ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu w 1954 roku.

W latach 1954-1958 pracował w warszawskim i gdańskim Miastoprojekcie. W latach 1955-1963 uczestniczył w pracach Pracowni Starego Miasta w zespole inżyniera Jana Kromera oraz inżyniera Lecha Kadłubowskiego.

W latach 1963-1969 był nauczycielem rysunku i malarstwa w Szkole Podstawowej nr 37 w Gdańsku. W latach 1965-1973 prowadził samodzielną pracownię projektową w Gdańskiej Stocznicy Remontowej. Jest autorem wielu medali upamiętniających ważne osobistości ze świata kultury, nauki, a także wydarzenia krajowe i instytucjonalne. W jego

dorobku znajdują się projekty grafiki użytkowej, projekty ekspozycji międzynarodowych targów, projekty wnętrz użytkowych czy tematyczne ekspozycje przestrzenne. Autorskie opracowania Alojzego Michalaka, szczególnie te graficzne i medalierskie łączą w sobie artystyczną energię i siłę tradycji. Wernisaż rozpoczniemy o 18.00.

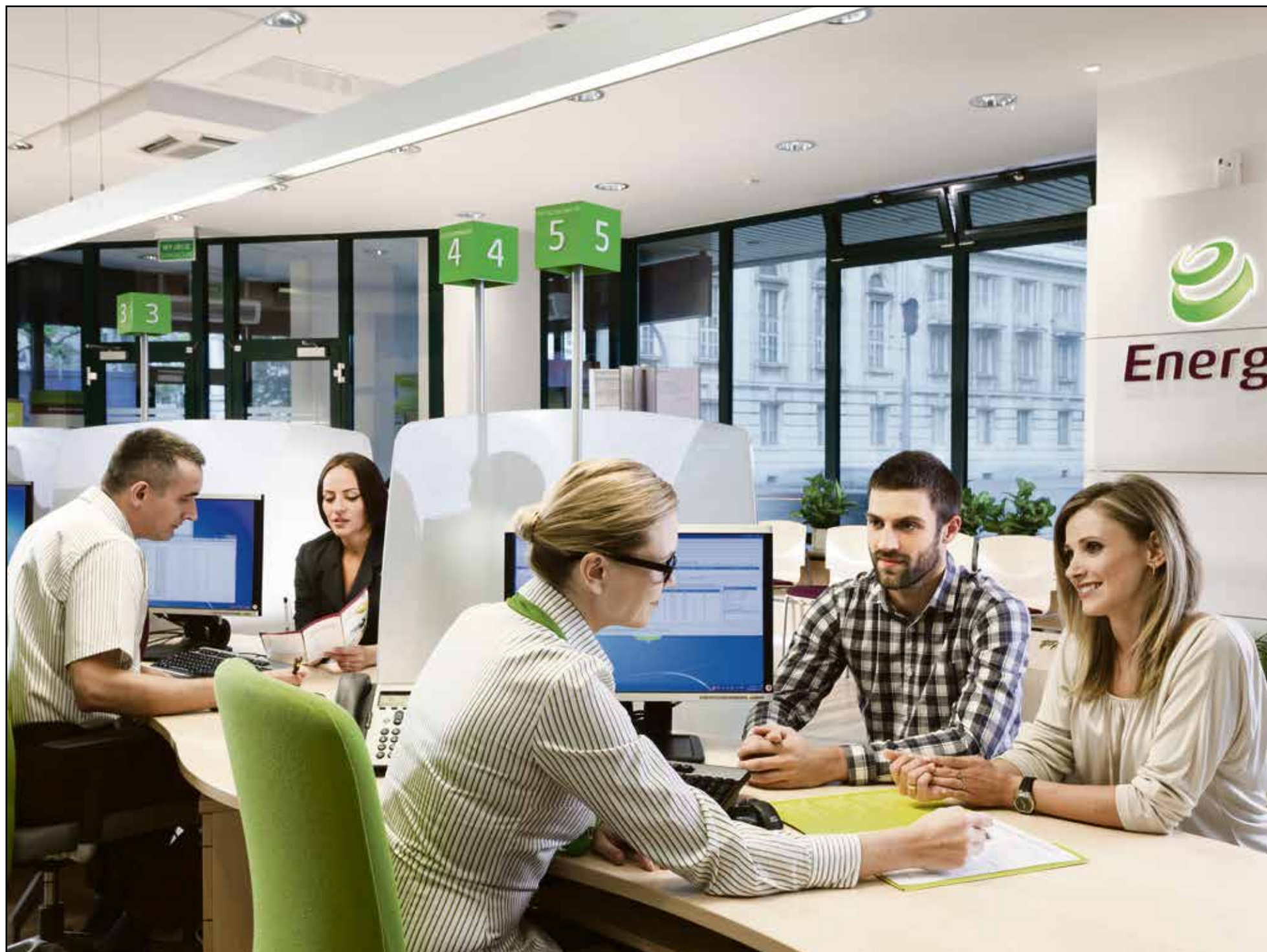


Alojzy Michalak

Chopin, kwiaty i niepodległość
wernisaż: 30.07.2018 r., godz. 18.00
wystawa czynna do 29.08.2018 r.
Galeria ZPAP
Gdańsk, ul. Mariacka 46/47

Nieoceniona pomoc w dogodnej lokalizacji – Salon Sprzedaży Energii w Gdańsku

Co zrobić, żebyśmy nie pogubili się w dokumentach przy sprzedaży lub zakupie mieszkania? Jaka forma rozliczenia za energię będzie dla nas najlepsza? Czy uda nam się odłożyć oszczędności przy uruchomieniu oferty promocyjnej? Jaki pakiet usług pomoże nam w prostej i intuicyjnej kontroli nad wydatkami za prąd? Na te i wiele innych pytań uzyskamy odpowiedzi w Salonie Sprzedaży Energii, który działa w Centrum Handlowym Morena.



Ilość ofert i usług na rynku jest całkiem spora. Zapoznanie się z każdą i dopasowanie możliwych rozwiązań do swoich potrzeb jest coraz trudniejsze i czasochłonne. Mamy mniej czasu na samodzielne zapoznawanie się z ogromem wariantów i ofert promocyjnych, dlatego bezpośredni kontakt z wykwalifikowanym doradcą znacznie ułatwia dokonanie właściwego wyboru. Otwarcie salonu sprzedaży w gdańskim Centrum Handlowym Morena nie było więc przypadkiem, ale decyzją starannie przemyślaną pod kątem rosnących potrzeb klientów.

Przyjazne lokalizacje salonów

Ciągle udoskonalane rozwiązania energetyczne w spo-

sób naturalny wpływają na rozwój sieci placówek Grupy Energa. Punkt w Centrum Handlowym Morena jest już czwartym salonem sprzedaży w Trójmieście, a łącznie jest ich blisko siedemdziesiąt.

Punkty otwierane są w przyjaznych miejscach, w dobrze skomunikowanych centrach miast. Najnowszy salon w Gdańsku poza znakomitą komunikacją wyróżnia się dogodnymi godzinami otwarcia. Placówka na Morenie otwarta jest od poniedziałku do soboty w godz. 9:00 – 21:00 i dodatkowo w niedziele w godz. 10:00 – 20:00. Atrakcyjna lokalizacja jest szczególnie korzystna dla osób zamieszkujących okoliczne dzielnice, jak Brętowo, Ujeścisko, Łostowice czy Chełm.

Pierwszeństwo obsługi

Każdy z nas przyzna, że oczekiwanie w kolejkach nie należy do najprzyjemniejszych zajęć. Może być szczególnie dokuczliwe dla kobiet w ciąży, rodziców z małymi dziećmi czy osób starszych. Dlatego przyszłe mamy, rodziny z pociechami do 3 roku życia, osoby niepełnosprawne i w wieku powyżej 75 roku życia, skorzystają w salonach sprzedaży Energii z zasady pierwszeństwa obsługi.

Co zrobić z przepisaniem umowy? Pomocy!

Trójmiasto z roku na rok wzbogaca się o nowe osie-

dle mieszkaniowe, a ofert na rynku wtórnym również nie przestaje przybywać. Sprzedaż i kupno mieszkania czy domu wiąże się z niezbędnymi formalnościami dotyczącymi zaopatrzenia w energię. Co zrobić, żeby nie był to kolejny powód do stresu?

– *Miałam prawdziwe szaleństwo z kupnem mojego mieszkania na Ujeścisku - wspomina pani Małgorzata. - W natłoku spraw związanych z dokumentami, kredytem, przyszłym remontem i umeblowaniem, kompletnie nie miałam głowy, żeby zająć się przepisaniem umowy dotyczącej energii. Poprzedni właściciel mieszkania nie wykazywał chęci pomocy, więc zgłosiłam się do salonu sprzedaży Energii. Pracownik biura obsługi wyjaśnił mi krok po kroku, co trzeba zrobić,*

przekazał nawet gotowy protokół zdawczo-odbiorczy – opowiada.

Jak ważny jest bezpośredni kontakt z człowiekiem

Często mamy wrażenie, że na różnych infoliniach jesteśmy traktowani jak kolejni petenci, bez faktycznej porady i ludzkiej pomocy. Dlatego – choć telefoniczni konsultanci Energii zawsze obsługują zgłoszenia zgodnie z najwyższymi standardami – tak ważny jest bezpośredni kontakt w punkcie obsługi klienta. Doradca, wysłuchując naszych potrzeb, może dobrać najwłaściwszą ofertę usług czy promocję.

W salonie sprzedaży Ener-

gi możemy również poznać aktualne cenniki i taryfy czy zaktualizować dane w umowie, jeśli np. jesteśmy świeżo po zmianie nazwiska. Zarejestrujemy też konto w Elektronicznym Biurze Obsługi Klienta oraz aktywujemy usługę eFaktury.

Mapa salonów sprzedaży dostępna jest na stronie www.energa.pl. Informacji o najbliższej placówce z chęcią udzielimy również telefonicznie pod numerem: 555 555 555. Serdecznie zapraszamy obecnych i przyszłych klientów. Rozwijamy się z myślą o Waszej wygodzie.

Zmarł Roman Korynt, legenda Lechii

W nocy z 14 na 15 lipca zmarł Roman Korynt wieloletni piłkarz i legenda Lechii Gdańsk. Zmarł w wieku 88 lat.

Na cmentarzu komunalnym w Pierwoszynie pochowano w czwartek, 19 lipca, wielokrotnego reprezentanta Polski, ikonę Lechii Gdańsk, Romana Korynta. W ostatniej drodze piłkarza 50-lecia i 70-lecia na Wybrzeżu uczestniczyło kilkaset osób. Byli przedstawiciele różnych generacji piłkarskich, trenerzy, dziennikarze, kibice Lechii i Śląska Wrocław, politycy, nie było prezesa PZPN. Zmarłego żegnali w imieniu środowiska piłkarskiego prezes pomorskiego związku Radosław Michalski, trener Paweł Janas i udekorowany biało-zielonym szalikiem prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz. Mariusz Popiełarz, b. dziennikarz Gazety Gdańskiej i jeden z legendarnych kibiców biało-zielonych, swój szalik włożył do grobu Romana Korynta.

Roman Korynt urodził się w 1929 roku w Tczewie. Przed rozpoczęciem kariery piłkarskiej trenował boks. Barwy Lechii przywdziewał w latach 1953-1967. W 1955 roku grał w finale Pucharu Polski, a rok później wywalczył 3. miejsce w ekstraklasie.

Kariera klubowa

Grom Gdynia 1946-1949
Gedania Gdańsk 1949
Lublinianka/OWKS Lublin 1949-1950
CWKS Warszawa 1950-1952 15 (0 bramek)
Budowlani/Lechia Gdańsk 1953-1967 329 (9)
Kariera reprezentacyjna
Reprezentacja 1952-1959 34 (0)

Osiągnięcia

- Mistrz Wybrzeża w boksie w wagach lekkiej i półśredniej (1946-1947)
- Finalista Pucharu Polski (1955)
- 3. miejsce w ekstraklasie (1956)
- Laureat Złotych Butów w plebiscycie Sportu (1959 i 1960)

Ordery i odznaczenia

- Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2011)
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2001)
- Złoty Krzyż Zasługi (1995)

Wcześniej grał w Gromie Gdynia (1946-1948), Gedanii Gdańsk (1948-1950), KS Lubliniance (1950), Legii Warszawa (1950-1952).

Po odbyciu służby wojskowej i grze w Legii wrócił do

Gdańska. Chciał grać w Gedanii, ale na badaniach okazało się, że ma słaby wzrok, więc złożył propozycję gry w Lechii. Był reprezentantem Polski. W drużynie narodowej rozegrał 34 mecze.



W 1995 r. kibice uznali Romana Korynta piłkarzem 50-lecia Pomorza. W grudniu 2015 r. wspólnie ze swoim wychowankiem Zdzisławem Puszkarzem został wybrany

piłkarzem 70-lecia Lechii Gdańsk. Gwiazda z jego imieniem jest wmurowana w Alei Sław, która znajduje się na starym stadionie Lechii przy ul. Traugutta.

W dniu jego 85. urodzin, Polski Związek Piłki Nożnej przyjął Romana Korynta do elitarnego Klubu Wybitnego Reprezentanta.

PROGRAM TVP3 Gdańsk

PIĄTEK 20.07.2018

OTV 07:00 - 09:00 /02:00:00/ 07:00 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
07:30 Panorama, Pogoda
07:45 Moja droga ja... Danuta Baduszkowa (b.o.)
08:30 Panorama rano
08:35 W sztormie i w ciszy (od lat 7)
OTV 12:30 - 13:00 /00:30:00/ 12:30 Panorama, Pogoda
12:45 Forum Panoramy
OTV 14:00 - 15:00 /01:00:00/ 14:00 Sztuki piękne (od lat 12)
14:30 Panorama, Pogoda
14:45 Jedenastka (b.o.)
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Panorama Flesz, Pogoda
17:35 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
18:05 Pomorze na weekend - magazyn (b.o.) - na żywo
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Pomorze na weekend - magazyn (b.o.) - na żywo
OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
21:15 Forum Panoramy
SOBOTA 21.07.2018
OTV 10:00 - 12:00 /02:00:00/ 10:00 Pogoda
10:02 Forum Panoramy
10:15 W Twojej sprawie (od lat 12)
10:30 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12)

11:15 Wspomnienie o księdzu Janie Kaczkowskim (od lat 12)
11:28 Pogoda
11:30 Biegnę dalej (od lat 12)
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Dwa Teatry czytają Żeromskiego (b.o.)
18:00 Polska Morska - magazyn (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12)
19:45 Ptastwo, czyli drób (b.o.)
OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
NIEDZIELA 22.07.2018
OTV 10:00 - 12:00 /02:00:00/ 10:00 Pogoda
10:05 Słowo o Ewangelii
10:10 Śmiertelne życie (od lat 12)
10:10 Bezsilny (od lat 12)
11:28 Pogoda
11:30 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Koncert Kamila Wyrostka (b.o.)
18:00 Droga - magazyn (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Muzeum Bursztynu (od lat 12)
19:15 Cały ten sport - magazyn (b.o.) - na żywo
19:40 W świetle prawdy - cykl reportaży (od lat 12)

OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
PONIEDZIAŁEK 23.07.2018
OTV 07:00 - 09:00 /02:00:00/ 07:00 TV Okazje - Nowa Ja-

Piątek 20.07 18:05 Pomorze na weekend

Gdańscy dziennikarze i wóz transmisyjny podróżować będą po różnych miejscach regionu, pokazując piękno Pomorza. Ludzie, miejsca i ich historię będą tematami kolejnych programów. Będą też przepisy kulinarne, pogoda, trochę muzyki i zapowiedzi wydarzeń kulturalnych.

kość Teleshopów
07:30 Panorama, Pogoda
07:45 Dwa światy Daniela Odiji (b.o.)
08:30 Panorama
08:35 Zbyszek Cybulski (b.o.)
OTV 12:30 - 13:00 /00:30:00/ 12:30 Panorama, Pogoda
12:45 Ptastwo, czyli drób (b.o.)
OTV 14:00 - 15:00 /01:00:00/ 14:00 Cały ten sport (b.o.)
14:30 Panorama, Pogoda
14:45 Sławomir Mrozek (b.o.)
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Panorama Flesz, Pogoda
17:35 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
18:05 Gintrowski - a jednak coś po nas zostanie (od lat 7)
18:30 Panorama, Sport, Po-

goda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Dzień dobry, dziś (b.o.)
19:45 Dom Uphagena (od lat 7)
OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
21:15 Forum Panoramy
WTOREK 24.07.2018
OTV 07:00 - 09:00 /02:00:00/

07:00 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
07:30 Panorama, Pogoda
07:45 Dzień dobry, dziś (b.o.)
08:15 Pamiątki w zbiorach Muzeum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (od lat 7)
08:30 Panorama
08:35 Moja praca (b.o.)
OTV 12:30 - 13:00 /00:30:00/ 12:30 Panorama, Pogoda
12:45 Forum Panoramy
OTV 14:00 - 15:00 /01:00:00/ 14:00 Pomorze na weekend (b.o.)
14:30 Panorama, Pogoda
14:45 Skarby Biblioteki Gdańskiej PAN (od lat 7)
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Panorama Flesz, Pogoda
17:35 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów

18:05 Historia pewnej fotografii - Ojcowski pocałunek (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Mundur i sutanna (od lat 12)
19:35 Droga - magazyn (b.o.)
OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
21:15 Forum Panoramy
ŚRODA 25.07.2018
OTV 07:00 - 09:00 /02:00:00/ 07:00 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
07:30 Panorama, Pogoda
07:45 Pomorze na weekend (b.o.)
08:15 Dom Uphagena (od lat 7)
08:30 Panorama
08:35 Mundur i sutanna (od lat 12)
OTV 12:30 - 13:00 /00:30:00/ 12:30 Panorama, Pogoda
12:45 Forum Panoramy
OTV 14:00 - 15:00 /01:00:00/ 14:00 Moja praca (b.o.)
14:30 Panorama, Pogoda
14:45 Kraina bursztynu (od lat 7)
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Panorama Flesz, Pogoda
17:35 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
18:05 W Twojej sprawie (od lat 12)
18:15 Średniowieczne wianki tekstylne (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Dominik (od lat 12)
19:30 Polacy z kazachskich

stepów (od lat 12)
OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
21:15 Forum Panoramy
CZWARTEK 26.07.2018
OTV 07:00 - 09:00 /02:00:00/ 07:00 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
07:30 Panorama, Pogoda
07:45 Polacy z kazachskich stepów (od lat 12)
08:15 Krótki film o polowaniu (od lat 7)
08:30 Panorama
08:35 Gintrowski - a jednak coś po nas zostanie (od lat 7)
OTV 12:30 - 13:00 /00:30:00/ 12:30 Panorama, Pogoda
12:45 Forum Panoramy
OTV 14:00 - 15:00 /01:00:00/ 14:00 Nieśmiertelniki - opowieść o Antonim Browarczyku (od lat 12)
14:30 Panorama, Pogoda
14:45 Średniowieczne wianki tekstylne (b.o.)
OTV 17:30 - 20:00 /02:30:00/ 17:30 Panorama Flesz, Pogoda
17:35 TV Okazje - Nowa Jakość Teleshopów
18:05 Sztuki piękne - magazyn (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Dwa Teatry czytają Żeromskiego (b.o.)
OTV 21:00 - 21:30 /00:30:00/ 21:00 Panorama, Sport, Pogoda
21:15 Forum Panoramy

Lechia jedzie do Białegostoku z planem

Po krótkiej letniej przerwie piłkarze LOTTO Ekstraklasy w piątek rozpoczną sezon 2018/2019. Lechia Gdańska na inaugurację zagra w Białymstoku z Jagiellonią. Początek spotkania w piątek o godz. 20.30.

- Przepracowaliśmy solidnie okres przygotowawczy, który zaczął się już po ostatnim meczu z Sandecją. Wszystkie parametry, którymi dysponujemy, pokazują, że drużyna poszła w górę i jest lepiej przygotowana niż w ostatnim okresie - powiedział na spotkaniu z mediami przed pierwszym meczem **Piotr Stokowiec**, trener Lechii. -

Zawodnicy czynią postępy, zrealizowali program, który był im zadany do pracy indywidualnej i to widać. Mogliśmy więc przejść do kolejnego etapu, jeżeli chodzi o przygotowanie. Wszystko wydaje się być pod kontrolą. Jestem zadowolony z realizacji okresu przygotowawczego. Drużyna zmieniła się. Myślę, że z poprzednim sezonem coś

się skończyło i czas dla niektórych się skończył. Struktura drużyny się zmieniła. Stawiamy na inne cele. Lechia to będzie mieszanka rutyny z młodością. Myślę, że taka świeżość się przyda i to będzie owocowało.

Na inaugurację nowego sezonu biało-zielonych czeka bardzo trudne zadanie. Podopieczni trenera Stokowca w pierwszej kolejce zagrają w Białymstoku z Jagiellonią. "Jaga" to aktualny wicemistrz Polski. Zespół z Białegostoku nie dokonał wielkich zmian w składzie. Wszystko przemawia za tym, że to białostocczanie są faworytami piątkowej konfronta-

cji. W 2018 roku Jagiellonia zdobyła 31 punktów, a Lechia 15. "Jaga" od ostatniej kolejki walczyła o mistrzostwo, a biało-zieloni dopiero w przedostatniej zapewnili sobie utrzymanie.

Obie drużyny spotkały się w Białymstoku niemal równo 5 miesięcy temu. Zaczęło się niezle dla Lechii. W 26 minutach prowadzenie dał Marco Paixão. To był miły zły początek. Gospodarze wyrównali bardzo szybko bo zaledwie 3 minuty później. Kolejne minuty to dominacja Jagielloni, która ostatecznie rozbiła gdańszczan 4:1.

Przed meczem w Białymstoku trener Stokowiec nie

chciał powiedzieć jaka będzie jego Lechia i jak będzie grać. - Na pewno lubię porządek i dyscyplinę i chciałbym, żeby każdy kibic przychodzący na Lechię widział porządek, widział dyscyplinę, widział dobrą organizację, że próbujemy grać, że w określony sposób się otwieramy, w określony sposób budujemy swoje akcje. Chciałbym, żeby kibice mogli się utożsamiać z drużyną - powiedział trener Stokowiec.

Szkoleniowiec biało-zielonych przyznał, że skład z pierwszej połowy ze sparingu z Asteras jest zbliżony do tego jakim będzie grała Lechia, ale mogą być

pewne korekty. - Zagramy z wicemistrzem Polski, drużyną dobrze zorganizowaną, z solidną obroną. Myślę, że ta obrona jest podstawą sukcesów Jagiellonii. Braliśmy to pod uwagę i jedziemy tam z odpowiednim planem i nastawieniem. Chcemy sprawić niespodziankę. Jedziemy z nastawieniem zagrać dobrze i przywiezienia kompletu punktów. Myślę, że pierwsze mecze są niewiadomą dla wszystkich i ten mecz jest niewiadomą dla Jagiellonii. Jedziemy ze swoim planem i skupieni na tym, żeby go realizować - powiedział trener Stokowiec.

Tomasz Łunkiewicz

Biało-zielona kadra 2018/2019

| BRAMKARZE | | | | |
|-------------------------|----|------------|----------|--------|
| Zlatan Alomerović | 1 | Serbia | 15.06.91 | 187/85 |
| Dušan Kuciak | 12 | Słowacja | 21.05.85 | 194/87 |
| Maciej Woźniak | 71 | Polska | 10.04.01 | |
| OBROŃCY | | | | |
| Błażej Augustyn | 26 | Polska | 26.01.88 | 191/85 |
| Adam Chrzanowski | 4 | Polska | 31.03.99 | 186/78 |
| João Nunes | 3 | Portugalia | 19.11.95 | 188/80 |
| Rafał Kobryń | 77 | Polska | 05.12.99 | |
| Mateusz Lewandowski | 33 | Polska | 18.03.93 | 182/72 |
| Filip Mladenović | 22 | Serbia | 15.08.91 | 180/65 |
| Michał Nalepa | 25 | Polska | 22.01.93 | 189/80 |
| Paweł Stolarski | 41 | Polska | 28.01.96 | 181/74 |
| Steven Vitória | 5 | Kanada | 11.01.87 | 195/86 |
| Grzegorz Wojtkowiak | 23 | Polska | 26.01.84 | 184/75 |
| POMOCNICY | | | | |
| Ariel Borysiuk | 16 | Polska | 29.07.91 | 178/70 |
| Karol Fila | 19 | Polska | 13.06.98 | 180/72 |
| Lukáš Haraslín | 17 | Słowacja | 26.05.96 | 182/71 |
| Miloš Krasić | | Serbia | 01.11.84 | 182/74 |
| Jarosław Kubicki | 6 | Polska | 07.08.95 | 179/69 |
| Patryk Lipski | 9 | Polska | 12.06.94 | 185/79 |
| Daniel Łukasik | 35 | Polska | 28.04.91 | 179/73 |
| Przemysław Macierzyński | 99 | Polska | 11.02.99 | 182/74 |
| Michał Mak | 8 | Polska | 14.11.91 | 172/60 |
| Tomasz Makowski | 36 | Polska | 19.07.99 | 178/72 |
| Egy Maulana Vikri | 10 | Indonezja | 07.07.00 | 168/65 |
| Daniel Mikołajewski | 20 | Polska | 25.08.99 | 188/83 |
| Sławomir Peszko | 21 | Polska | 19.02.85 | 173/70 |
| Florian Schikowski | 31 | Polska | 10.06.98 | 181/74 |
| Mateusz Sopoćko | 80 | Polska | 26.06.99 | |
| Rafał Wolski | 27 | Polska | 10.11.92 | 180/70 |
| NAPASTNICY | | | | |
| Jakub Arak | 18 | Polska | 02.04.95 | 183/78 |
| Flávio Paixão | 28 | Portugalia | 19.09.84 | 184/75 |
| Mateusz Żukowski | 29 | Polska | 23.11.01 | 185/82 |



Czwarty rząd, od lewej: Mateusz Lewandowski, Grzegorz Wojtkowiak, Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Steven Vitória, Joao Nunes, Adam Chrzanowski, Daniel Mikołajewski, Florian, Schikowski, Rafał Kobryń.

Trzeci rząd, od lewej: Filip Mladenović, Karol Fila, Jakub Arak, Mateusz Żukowski, Daniel Łukasik, Ariel Borysiuk, Michał Mak, Przemysław Macierzyński, Tomasz Makowski, Mateusz Sopoćko, Paweł Stolarski.

Drugi rząd: Łukasz Szprengel (fizjoterapeuta), Rafał Wolski, Lukas Haraslín, Flavio Paixao, Zlatan Alomerović, Dusan Kuciak, Maciej Woźniak, Sławomir Peszko, Patryk Lipski, Jarosław Kubicki, Rafał Rybczyński (fizjoterapeuta).

Pierwszy rząd: Zbigniew Oszama (analityk), Robert Dominiak (koordynator sztabu medycznego), Damian Korba (trener przygotowania fizycznego), Mariusz Szymkiewicz (trener przygotowania fizycznego), Łukasz Smolarow (II trener), Piotr Stokowiec (trener), Maciej Kalkowski (II trener), Jarosław Bako (trener bramkarzy), Patryk Dittmer (team manager), Dawid Pajor (kit manager).

fot. Grzegorz Radtke/058sport.pl

Terminarz Lotto Ekstraklasy

1. kolejka (20 lipca) godz. 20.00
Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk
2. kolejka (27 lipca) godz. 18.00
Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław
3. kolejka (4 sierpnia) godz. 20.30
Legia Warszawa - Lechia Gdańsk
4. kolejka (10 sierpnia) godz. 18.00
Lechia Gdańsk - Miedź Legnica
5. kolejka (19 sierpnia) godz. 15.30
Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk
6. kolejka (25 sierpnia)
Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk
7. kolejka (1 września)
Lechia Gdańsk - Korona Kielce

8. kolejka (14 września)
Wisła Kraków - Lechia Gdańsk
9. kolejka (22 września)
Lechia Gdańsk - KGHM Zagłębie Lubin
10. kolejka (29 września)
Wisła Płock - Lechia Gdańsk
11. kolejka (6 października)
Lechia Gdańsk - Zagłębie Sosnowiec
12. kolejka (20 października)
Piast Gliwice - Lechia Gdańsk
13. kolejka (27 października)
Lechia Gdańsk - Arka Gdynia
14. kolejka (3 listopada)

Lech Poznań - Lechia Gdańsk
15. kolejka (10 listopada)
Lechia Gdańsk - Cracovia
16. kolejka (24 listopada)
Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok
17. kolejka (1 grudnia)
Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk
18. kolejka (8 grudnia)
Lechia Gdańsk - Legia Warszawa
19. kolejka (15 grudnia)
Miedź Legnica - Lechia Gdańsk
20. kolejka (22 grudnia)
Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze
21. kolejka (9 lutego)
Lechia Gdańsk - Pogoń Szczecin

22. kolejka (16 lutego)
Korona Kielce - Lechia Gdańsk
23. kolejka (23 lutego)
Lechia Gdańsk - Wisła Kraków
24. kolejka (2 marca)
KGHM Zagłębie Lubin - Lechia Gdańsk
25. kolejka (9 marca)
Lechia Gdańsk - Wisła Płock
26. kolejka (16 marca)
Zagłębie Sosnowiec - Lechia Gdańsk
27. kolejka (30 marca)
Lechia Gdańsk - Piast Gliwice
28. kolejka (3 kwietnia)

Arka Gdynia - Lechia Gdańsk
29. kolejka (6 kwietnia)
Lechia Gdańsk - Lech Poznań
30. kolejka (13 kwietnia)
Cracovia - Lechia Gdańsk
Terminarz rundy finałowej
Kolejka 31 - 20-21 kwietnia
Kolejka 32 - 24 kwietnia
Kolejka 33 - 27-28 kwietnia
Kolejka 34 - 4-5 maja
Kolejka 35 - 11-12 maja
Kolejka 36 - 14-15 maja
Kolejka 37 - 18-19 maja

Aktywne lato

Pracowite wakacje sekcji smoczych łodzi

Pracowicie wakacje spędzają adepci wiosłowania. Członkowie sekcji "Smoczych Łodzi" nie tylko trenują, ale biorą również udział w zawodach.

W dniach 16-17.06.2018 roku w Bydgoszczy odbyły się XIV Mistrzostwa Polski w Wyścigach Łodzi Smoczyc. Podczas Mistrzostw wychowankowie GOKF w kategorii Junior Open i Junior mikst na dystansie 500 metrów zajęli 3 miejsca i zdobyli brązowe medale.

Młodzież przygotowywała się do Klubowych Mistrzostw Świata, które odbywają się w dniach 17-22 lipca 2018 roku w węgierskim Szeged. Zawody odbędą się również na dystansach 200 i 2000 metrów.

fot. Wojciech Czubaszek

